Cena 5 gr.

Rok VI. Środa dnia 27 maja 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 122

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 1.50 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10 ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 50 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skokne, fantazyjne, tabelaryczne i tłlansowe o 50 proc. droższe. — — —

Jedynem hasłem — hasło obrony Polski.

Naczelny Wódz zabrał głos. Na dorocznym zjeździe Zw. Legjonistów i Kół Legjonowych, odbytym onegdaj w Warszawie, mówił do kilkuset delegatów, reprezentujących te siły narodu, które nie jednokrotnie już wykazały umiejętność ofiarnej pracy dla Polski, poświęcania wszystkiego dla wzniosłego celu budowy niepodległego państwa i dla jego obrony.

Mocne słowa padły z ust gen. Edwarda Śmigłego Rydza. Przedewszystkiem, prostym żołnierskim stylem zapytał: „Czy chcecie, obywatele, w sposób zorganizowany pracować dla Polski?"

A gdy zamiast odpowiedzi zerwały się burzliwe oklaski, Gen. Insp. Sił Zbr. wyjaśnił swe poglądy na to, w jaki sposób praca ta ma być prowadzona. Wszystkie wysiłki muszą być podporządkowane „zorganizowanej woli ludzkiej". To, co dzieje się za naszą wschodnią i zachodnią granicą, spędza sen z powiek, zawiera bolesną gorycz.

Jedynem hasłem — mówił gen. Śmigły, — które może być naszym płonem moralnym, jest hasło obrony Polski. Nie można pojmować go w sposób jednostronny i zwężony. W programie tym wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych.

W jaki sposób hasło to ma być realizowane. Naczelny Wódz, najbliższy współpracownik Marsz. Piłsudskiego, porównywa hasło obrony kraju do potężnego łańcucha, który jednym końcem jest przytwierdzony do Polski. Chodzi o to — mówi gen. Śmigły-Rydz, — aby jaknajwięcej dłoni chwyciło łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało. Aby Polskę podciągnąć wyżej.

Mocno zabrzmiał jeden z ostatnich ustępów przemówienia.

„Ani na chwilę nie odstąpię na centymetr od tej linji, którą uważam na podstawie swego przeświadczenia, jako linję dobrą, nawet gdyby mnie to miało pozbawić waszej sympatji.

Gen. Śmigły Rydz wytknął sobie linję postępowania i pójdzie po niej — „aby Polskę podciągnąć wyżej".

Wszystko, co stanie na drodze do realizacji wytkniętych haseł, będzie musiało ustąpić albo — zostanie zmiecione.

Przygotowania mobilizacyjne we Włoszech.

RZYM. Rząd włoski wydał ostatnio szereg rozporządzeń w sprawie obrony państwa oraz przewidywanej mobilizacji powszechnej.

Z dniem 25 maja w północnych Włoszech (Piemont, Lombardja) zostały zamknięte wszystkie szkoły. Budynki szkolne będą, w razie mobilizacji, zamienione na koszary. Mężczyznom w wieku do 30 lat wstrzymano wydawanie paszportów zagranicznych.

Na linję kolejową Genua — Pisa — Rzym (wybrzeże morza Śródziemnego) wysłano już pociągi pancerne, uzbrojone w dalekonośne działa morskie.

Również powrót marsz. Badoglio do Włoch, urzędowo umotywowany urlopem zdrowotnym, nabiera w chwili obecnej szczególnego znaczenia.

Przypuszczać należy, iż przygotowania powyższe czynione są na wypadek, gdyby Rada Ligi Narodów na przyszłem posiedzeniu odroczyła jeszcze raz decyzję w sprawie zniesienia sankcyj. Nie ulega wątpliwości, iż w tym wypadku Włochy zareagują, opuszczając definitywnie Ligę Narodów, bez względu na następstwa, jakie krok ten za sobą pociągnie.

Arabowie rozpoczęli walkę podjazdową z wojskiem angielskiem w Palestynie.

LONDYN. Władze mandatowe w Palestynie chwyciły się najbardziej energicznych środków celem stłumienia rozruchów arabskich, przeradzających się formalną wojnę domową.

W ciągu ostatnich 48 godzin aresztowano w różnych miastach palestyńskich 68 przywódców arabskich.

Wysoki komisarz angielski zapowiedział, że jeżeli i te środki nie pomogą, wówczas stworzonych zostanie na terenie Palestyny kilka obozów koncentracyjnych, gdzie zamknięci zostaną wszyscy podżegacze do rozruchów.

W Jerozolimie, Naplusie i Hebronie mianowano burmistrzów żydowskich na miejsce dotychczasowych arabskich.

Mimo tych ostrych zarządzeń teror arabski przybiera coraz większe rozmiary, ogarniające okolice, w których panował dotychczas zupełny spokój. Grupy terorystów krążą po całym kraju, atakują nietylko policję, ale nawet wojsko angielskie i samochody pancerne, przecinają linje telefoniczne, palą zbiory, rzucają bomby, atakują kolonje żydowskie.

Grupa arabów zaatakowała wczoraj więzienie w Nur-el-Shem. W szeregach angielskich zginął jeden żołnierz, a kilku odniosło rany.

W Jerozolimie aresztowano kilku arabów, który usiłowali podłożyć maszynę piekielną pod pałac komisarza.

Ruch strajkowy rozszerza się. Od wczoraj unieruchomiony jest port w Haifie. Organizacje arabskie postanowiły również unieruchomić wszystkie koleje w Palestynie.

W pobliżu Jaffy z łodzi arabskich rzucono kilka bomb na parowiec żydowski. Policja aresztowała napastników.

W północnej Palestynie roi się od agitatorów arabskich, którzy przygotowują oddziały zbrojne do walki partyzanckiej z Anglikami i żydami.

Pod Nazaretem grupa uzbrojonych Arabów napadła na oddział żołnierzy angielskich. W starciu zastrzelona została przez żołnierzy angielskich pewna Arabka.

Na drodze Afule — Jerozolima Arabowie ostrzeliwali eskortowaną przez wojsko żydowską karawanę samochodową. W starciu zranieni zostali dwaj napastnicy.

JEROZOLIMA. W meczecie Omara zamknęło się wczoraj wieczorem 3.000 muzułmanów. Policja obstawiła wszystkie wyjścia. W Naplus, nakrótko przed godziną policyjną manifestanci ustawili na drodze barykady. Oddział policji, który przystąpił do zburzenia barykady, został zaatakowany kamieniami, wobec czego zrobił użytek z broni. Liczba rannych jest nieznana.

Na obszarze całego kraju toczy się obecnie walka podjazdowa. Arabowie rozpowszechniają wśród żołnierzy angielskich ulotki, ostrzegające ich przed ukazywaniem się na ulicy, jeżeli im jest życie miłe.

Szef personalny Min. Sprawiedliwości ustąpił.

WARSZAWA. — Jak słychać, niebawem ma być podpisana przez ministra sprawiedliwości Grabowskiego dymisja dotychczasowego szefa biura personalnego Ministerjum Sprawiedliwości prokuratora Sądu Najwyższego, p. Wacława Dłouhego.

Ukraińcy u premjera.

WARSZAWA — P. premjer Składkowski przyjął delegację Klubu ukraińskiego w parlamencie.

Ustąpienie z prezesury rządu p. Kościałkowskiego, który był autorem kompromisu z Ukraińcami, wzbudziło w nich pewne zaniepokojenie. Wizyta u p. premjera Składkowskiego zaniepokojenie to całkowicie rozproszyła.

Baterja dział od pracowników w Starachowicach.

STARACHOWICE Na zebraniu Zw. Pracowników Przemysłowych i Handlowych, m. in. uchwalono zaofiarować pracę bezpłatną przy wyprodukowaniu jednej baterji dział w darze dla armji, zgodnie z apelem obywatelskim całej Polski.

Zakończenie strajku pracowników miejskich we Lwowie.

LWÓW. Po oświadczeniu prezydjum miasta, że najmniej płatni pracownicy dzienni otrzymają 10 procentową podwyżkę płac i że wrazie nieprzystąpienia do pracy strajkujący pracownicy miejscy zostaną zwolnieni, a na ich miejsce przyjęci będą nowi — odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników, na którem około północy uchwalono bezzwłoczny powrót do pracy. Obecnie praca odbywa się już normalnie.

LWÓW. Prokurator wszczął dochodzenie z art. 223 i 224 k. k. przeciwko 27 członkom komitetu strajkowego i podżegaczom do strajku pracowników zakładów użyteczności publicznej m. Lwowa, którzy zostali aresztowani w dniu 23 bm.

Koronacja Edwarda VIII.

LONDYN. Koronacja króla Edwarda VIII odbędzie się 28 maja 1937 r. Król podpisze dekret rady ministrów w tej sprawie w przyszły czwartek, a następnego dnia orędzie królewskie będzie odczytane w Londynie.

Zwycięstwo skrajnych partyj w wyborach belgijskich.

BRUKSELA. — Jak wiadomo, onegdaj odbyły się wybory do izby deputowanych, które przyniosły zwycięstwo skrajnym ugrupowaniom. Według nieoficjalnych obliczeń podział mandatów w izbie deputowanych będzie następujący: socjaliści 70 mandatów (stracili 3), katolicy — 63 (stracili 16 mandatów), liberałowie — 23 mandaty (stracili 1), „rexiści", którzy dotychczas nie posiadali ani jednego mandatu, zyskali obecnie 21, fronciści — 16 mandatów (zyskali 8), komuniści 9 (zyskali 6 mandatów.

Zbrojny napad hitlerowców na zamek ks. Starhemberga.

LINZ. — W ub. sobotę grupa hitlerowców dokonała zbrojnego napadu na zamek księcia Starhemberga Waxenberg w górnej Austrji.

Żandarmerja, uprzedzona o zamiarze napadu, obsadziła zamek księcia i przyjęła ogniem hitlerowców. 2-ch z nich zostało zabitych, a 8 aresztowano. Przywódca napastników zdołał zbiec. Aresztowani zamachowcy twierdzą, iż celem ich było zabranie magazynu broni, który według nich, znajdować się ma na zamku.

W związku z tym napadem aresztowano dotychczas około 100 osób. Jak stwierdzono, napad został zorganizowany przez przywódców hitlerowskich w Austrji.

117 skazanych w Estonji za udział w zamachu stanu.

TALLIN. W procesie przeciw organizatorom nieudałego zamachu stanu w Estonji z dnia 8 grudnia 1935 roku wydał sąd wojenny w poniedziałek rano wyrok. Na 165 oskarżonych członków ruchu „bojowników o wolność" 117 oskarżonych skazano na roboty przymusowe na przeciąg ponad 4 lat, w tem 9 głównych oskarżonych na 20 lat. Dalszych 20 oskarżonych, w tem gen. Larkę i gen. Toerwanda skazano na 15 lat robót przymusowych. Ośmiu oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Antysemici rumuńscy okupują miasto teroryzując żydów.

CZERNIOWCE Członkowie antysemickiej partji „Cuzistów" od szeregu dni owładnęli miasteczkiem Briczewo w Besarabji, teroryzując jego żydowską ludność.

Placówki „Cuzistów" nie dopuszczają włościan na odbywające się w mieście jarmarki, ani też nie pozwalają kupcom żydowskim udawać się do położonej w pobliżu stacji kolejowej. Ludność żydowska zwróciła się telegraficznie do władz z prośbą o interwencję.

7 urzędników aresztowanych za nadużycia.

WARSZAWA. W miejskich zakładach mleczarskich „Agril" wykryto nadżycia, które spowodowały aresztowanie 7 urzędników.

Kierownik działu kontroli wykazów, Marjan Górowski, nałogowy alkoholik i hazardzista, księgował nominalne wpływy, lecz na asygnatach do kasy wpłacał sumy mniejsze. Różnicą dzielił się Górowski ze wspólnikami. W ten sposób zdefraudowano około 15,000 zł.

Miljon zł. na loterji wygrało 6 osób ze świata pracy.

WARSZAWA. — Szczęśliwy los nr. 66958, na który padła wczoraj główna wygrana 1 miljona złotych.

Szczęśliwymi posiadaczami pół losu są p. Władysław Jankowski, współpracownik administracji „Gazety Administracji Policji Państwowej" wraz z gronem kolegów.

Cwiartkę szczęśliwego losu posiada p. Wanda Jezierska, żona inżyniera elektryka, zam. w Warszawie, wreszcie ostatnią ćwiartkę posiada p. Jan Wesołowski, kasjer w jednem z przedsiębiorstw państwowych. Kupił on ćwiartkę wraz z trzema kolegami tak, że na każdego z nich przypada zgórą 50.000 zł.

Instytut policyjny.

BERLIN. Przed wyjazdem z Berlina komendant główny policji państwowej gen. Kordjan Zamorski zwiedził niemiecki instytut policyjny w Charlottenburgu. Komendant Zamorski oświadczył, iż podobny instytut policyjny będzie w najbliższym czasie stworzony w Polsce i że fachowcy niemieccy przyrzekli mu pomoc przy założeniu tego instytutu.

W kleszczach lodów polarnych.

MOSKWA. Sowiecki statek „Łazowskij", który całą zimę uwięziony był w lodach w odległości 12 klm. od Sachalinu, znajduje się obecnie w wielkiem niebezpieczeństwie. Szybkie ocieplenie się może spowodować gwałtowny ruch lodów, które mogą zgnieść kadłub statku.

Na ratunek statku ma wyruszyć łamacz lodów. Statek „Łazowskij" ma na pokładzie 43 ludzi załogi.

Cała ludność miasta ginie z pragnienia.

BOMBAY. Zarząd miasta Nasik o ludności 50.000 mieszkańców znalazł się w bardzo trudnych warunkach wobec niemożności zaopatrzenia miasta w wodę. Rzeka, z której czerpano zapasy wody wyschła prawie zupełnie. Pod koniec miesiąca zaopatrzenie miasta w wodę będzie zupełnie niemożliwe. Mieszkańcy Nasiku są zmuszeni opuszczać swe domy, udając się do okolicznych wiosek.

15 trupów pod gruzami ściany.

PARYŻ. W Fezie (Maroko) wydarzyła się wielka katastrofa. W dzielnicy tubylczej zawaliła się nagle ściana większego budynku i runęła na mniejszy dom mieszkalny.

Pod gruzami znalazło śmierć sześć kobiet i dziewięcioro dzieci. Oprócz tego do szpitala przewieziono trzy ciężko ranne kobiety.

Umysłowo chory zjadł... dziecko.

BUENOS AIRES. Cała prasa zamiesz cza wiadomość o wstrząsającym wypadku ludożerstwa w prowincji Santa Fe. Chory umysłowy, który zbiegł z domu zdrowia w Montevideo, zabił, a następnie ugotował i zjadł 12-letnie dziecko.

P.P. Dr. Bolesławowi, Inżynierom Jerzemu i Adolfowi z powodu śmierci Ich Ojca

b. p. STANISŁAWA BERNARDA HELMANA

wyraża szczere współczucie

Zarząd Zakł. Cer. „Jupiter".

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 27 maja. Cedy W. D.; K, Jana P.M.

Wschód słońca o g. 3.28. Zachód o g. 19.37.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Wycieczka podoficerów rezerwy z Będzina. W dniu 31 b.m. przybywa do Częstochowy wycieczka podoficerów rezerwy i sympatyków z Będzinia. Wycieczka zabawi w Częstochowie 2 dni.

Na Starym Rynku powstanie piękny skwer z kwietnikami. Ulice i place miejskie mają swoje przeznaczenia..... W najbliższej przyszłości radykalnie zmieni się oblicze Starego Rynku, który w oczach szeregu kolejno następujących po sobie generacyj stanowił niejako streszczenie kwintesencji swoistego staromiejskiego handlu.

Ten handel pod gołem niebem na Starym Rynku miał za sobą tradycję conajmniej 150 lat. Za dawnych czasów pośrodku Starego Rynku stał ratusz miejski, który padł pastwą płomieni w okresie wojen napoleońskich. Po pożarze, który powstał prawdopodobnie z podpalenia, ratusz został przeniesiony na inne miejsce, Stary Rynek zaś stał się dzielnicą czysto handlową.

Przeniesienie handlu na Rynek Narutowicza stało się przełomem w dziejach Starego Rynku.

W obecnej chwili Zarząd Miejski przystąpił na Starym Rynku do robót przygotowawczych do założenia skweru z kwietnikami. Rozpoczęto już zrywanie nawierzchni. Skwer założony zostanie pośrodku rynku, pozostała zaś część rynku otrzyma nową nawierzchnię.

Absolwenci Publ. Szkół Dokszt. Zawodowych. Na podstawie przeprowadzonego w dn. 20 b. m. egzaminu świadectwa ukończenia Szkoły otrzymali p.p.: Stefan Niedbał w zawodzie elektromonterskim, Kazimierz Kotliński i Stefan Czarnecki w zawodzie ślusarskim, Bernard Wieloch w zawodzie czapniczym, Michał Kowalik i Wacław Smużniak w zawodzie szewskim, Stefan Lesiak, Stefan Paciepnik i Stanisław Wachowski w zawodzie piekarskim, Piotr Bernart, Józef Kucharski i Mieczysław Antończak w zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim, Stefan Popielski w zawodzie krawieckim, Władysław Mrowiec w zawodzie fryzjerskim, Kazimierz Głębocki w zawodzie lakierniczym,

Na obserwację zaćmienia słońca Przez Częstochowę przejechał z Krakowa dr. Tadeusz Olczak, udający się do Japonji dla obserwacji całkowitego zaćmienia słońca w dniu 19 czerwca r.b. Prócz obserwacji zaćmienia słońca dr. Olczak zajmie się wyznaczeniem porównawczem natężenia siły ciężkości w Polsce i Japonji Bagaż ekspedycyjny dr. Olczaka waży około 550 klg.

Ze Związku Pań Domu. W środę dnia 27 bm. o godz. 17-ej w lokalu Związku ul. Kilińskiego 13 odbędzie się pokaz modnych tkanin lnianych, kapeluszy, bielizny, obuwia itp. Pokaz dla Pań członkiń bezpłatny. Dziś we wtorek o 17 ej pokaz surówek z jarzyn.

Ofiary Zamiast kwiatów na grób niezdżałowanego drogiego kuzyna ś. p. Stanisława B. Helmana składają ofiarę: Drstwo D. Helmanowie, Izydorostwo i Aleksandrostwo Helman i Leontyna Landauowa na rzecz szpitala Tow. Dobroczynności dla Żydów zł. 30 i do dyspozycji Zarządu Nowej Synagogi zł. 20.

Z Tow. Opieki nad biednemi matkami. Zarząd Tow. Opieki nad biednemi matkami niniejszem uważa sobie za miły obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie p. Marji Rozencwajgowej (ulicy Staszica) za uszycie 307 sztuk bielizny dla wyżej wspomnianej instytucji.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego. Dziś we wtorek i codziennie o godz. 20.30 znakomita komedja w 18 obrazach Bus-Feketego p. t. „Pieniądz to nie wszystko", która na dotychczasowych przedstawieniach przyjęta została entuzjastycznie przez publiczność. W rolach głównych pp. Tomaszewska, Tańska, Stanisławska, Kwaskowski, Wybrański, Balicki, Bernatowicz i Przeradzki.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr. 23 oraz w kasie teatru na godzinę przed przedstawieniem.

Mistrz szachowy Częstochowy. Trwający od kilkunastu dni turniej szachowy dobiegł końca. W wyniku konkursu tytuł mistrza i 50 zł. zdobył J. Jemelita, II nagrodę 30 zł. i tytuł wicemistrza Częstochowy p. Maksymiljan Zaja, III nagrodę, 20 zł. i tytuł wicemistrza p. Henryk Podpłomyk, IV nagrodę dyplom za dobrą grę p.E Rozencwajg.

Polsce potrzeba fachowców gruntownie wykształconych zawodowo.

Nie likwidować Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych w Częstochowie.

Zbliża się koniec roku szkolnego. Wkrótce wielotysięczna rzesza chłopców i dziewcząt opuści szkołę powszechną, stając przed nierozwiązalnem zagadnieniem, przed bolesnem i niepokojącem pytaniem: co dalej robić?

To złowrogie pytanie zadają sobie nietylko młodociani absolwenci i absolwentki szkoły powszechnej. Zadają je sobie również ich rodzice.

Krótki okres nauki w szkole powszechnej (7 lat) oraz właściwy jej program ogólnokształcący nie dają młodzieży (i dać nie mogą) przygotowania do pracy zawodowej.

Młodzież kończąca szkołę powszechną, wchodzi w życie całkowicie bezradna.

Ciężkie warunki materjalne rodziców przeważnie nie pozwalają jej na dalsze kontynuowanie nauki w szkole średniej, ogólnokształcącej lub zawodowej.

Praca dla młodocianych jest zagadnieniem społecznem i państwowem pierwszorzędnej wagi. Absolwenci i absolwentki szkół powszechnych nie powinni jedynie powiększać wielkiej armji bezrobotnych. Obowiązkiem naszym jest dać tej młodzieży możność zdobycia zawodowego wykształcenia, a następnie umożliwić jej, w miarę aktywizacji życia gospodarczego, objęcie odpowiednich placówek pracy. Zmarnowane lata tej młodzieży, spędzone na bezczynności lub na „bieganiu na posyłki" — to zmarnowany olbrzymi kapitał młodych sił, zdolności młodzieńczego zapału i energji. To zmarnowana część najżywotniejsza, najcenniejsza — bo najmłodsza — naszego narodu.

Szkoły średnie, ogólnokształcące (gimnazja) i zawodowe rzemieślniczo przemysłowe, są dostępne tylko dla zamożniejszej młodzieży; większość ubogiej młodzieży, dzieci robotników, rzemieślników i małorolnych chłopów, nie posiadają możności zdobycia wykształcenia zawodowego i jest skazana na zasilenie rosnącej armji lumpenproletarjatu. Złowieszczy cień tej armji pada nietylko na naszą przyszłość gospodarczą, lecz może stać się wprost groźbą dla naszego bytu państwowego.

Kraj nasz nie może nadal trwać w obecnym stanie zastoju gospodarczego. Warunkiem naszego bytu jest rozwój rzemiosła, handlu i wytwórczości rolnej. Do tych wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego potrzebni będą ludzie o możliwie najwyższych kwalifikacjach i nad tem winna się głęboko zastanowić młodzież w chwili wyboru zawodu, jeśli chce sobie zapewnić byt i pracować z pożytkiem dla kraju.

Polsce — jutro przedewszystkiem potrzebni będą wykwalifikowani rzemieślnicy, to są realne zawody, leżące na linji rozwoju gospodarczego Polski.

Nauka w szkole dokształcającej, zawodowej jest krótsza i tańsza, pozwala na wcześniejsze wejście w życie i pracę zarobkową, wobec obecnego naszego stanu zubożenia argument ten musi odgrywać ważką rolę.

Nie zapominajmy ponadto, że chwytanie się przez naszą młodzież konkurencyjnych zawodów, bez gruntownego przygotowania, nie może stworzyć poważnej i owocnej konkurencji. Jedynie wykwalifikowany rzemieślnik, nietylko podnosi prestiż danego zawodu, lecz wiedzą swą stwarza atut konkurencyjnie nie do zwalczenia.

Tymczasem już od 2-ch miesięcy blisko w prasie miejscowej, jak i wśród społeczeństwa porusza się sprawę utrzymania Publicznych Szkół Dokształcających w Częstochowie.

Niech więc Ojcowie Miasta pamiętają, że każdy rzemieślnik, każdy ojciec, czy też obywatel wzdraga się na samą myśl, że podobny projekt zlikwidowania Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych w Częstochowie mógł się gdzieś tam zrodzić, projekt, który gdyby został wprowadzony w życie, pociągnie za sobą skonsolidowany protest wszystkich bez wyjątku ludzi, dbających o honor i potęgę naszej Ojczyzny.

Nie likwidować, lecz rozbudować należy sieć szkolnictwa zawodowego oraz zawodowo dokształcającego, zapewnić mu ustawowo odpowiednie podstawy materjalne, wprowadzić powszechny przymus zawodowego dokształcania całej młodzieży kończącej szkoły powszechne! Niewątpliwie postulaty powyższe spotkają się ze streszczoną odpowiedzią pewnych ludzi: „Ależ my nie mamy na to wszystko pieniędzy. Polski nie stać na takie rzeczy!"

Wręcz przeciwnie! Przedewszystkiem Polsce, krajowi gospodarczo ubogiemu, krajowi o kolosalnem bezrobociu, a jednocześnie krajowi o wielkich możliwościach w dziedzinie bogactw materjalnych i sił ludzkich, nie wolno marnować tak olbrzymiego kapitału, jakim jest nasza młodzież. Właśnie na to Polskę nie stać!

Tragiczne pytanie, jakie stawia młodzież, opuszczająca niedługo szkoły powszechne, jest pytaniem, które winno sobie postawić Państwo i społeczeństwo, aby wspólnym wysiłkiem zaspokoić najbardziej palącą potrzebę dzisiejszego życia polskiego:

dla miljonów młodzieży wiedza zawodowa, a później praca.

Antoni Pudło

ul. Jasnogórska 22.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313".

Sprawa o mord polityczny na Zawodziu

Rozprawie przewodniczy sędzia okręgowy Herasimowicz, w charakterze wotantów zasiadają sędzia okręgowy Miller i sędzia grodzki Chawlowski, fotel oskarżyciela publicznego zajmuje pprok. Schlitter, protokół posiedzenia prowadzi mgr. praw M. Rodał, Knapika broni mec. Chołdyk, Bratmana mec. Karol Winawer z Warszawy, Frenkla mec. Krygler również z Warszawy, Olszewskiego mec. Paciorkowski.

Wyjaśnienia oskarżonych

Oskarżonym w tym sensacyjnym procesie politycznym należy się krótkie słowo opisu. Zacznijmy od Frenkla, owego „Dziadka“, z którego polecenia Jasnowski według aktu oskarżenia został zgładzony ze świata. Jest to młody, dwudziestokilkoletni chłopiec i wcale nie wygląda na groźną instancję, ferującą kapturowe wyroki śmierci. Również i w Knapiku trudno doszukać się jakichś cech ponurego demonizmu zbrodni. To samo można powiedzieć o Bratmanie i Olszewskim. Są to pospolite, przeciętne postacie ze świata robotniczego.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że policja wymusiła od nich zeznania. Oskarżony Olszewski ze szczególną precyzją opisuje rzekomo zastosowane w danym wypadku metody badania. Miano mu związać ręce i nogi, a potem bić gumą w pięty. W kilka minut później oświadczenie Olszewskiego spotkało się z bardzo energicznem zaprzeczeniem powiatowego komendanta policji kom. Ciesielskiego, który z kategorycznym naciskiem stwierdził, że policja śledcza nigdy nie ucieka się do podobnie wymyślnych, iście chińskich sposobów badania.

Oskarżony Knapik w następujący sposób przedstawia przebieg tragicznego zajścia.

Przyznaje on, że w krytyczną sobotę wieczorem w towarzystwie Jasnowskiego i Bratmana po sutej libacji poszli w pole. W pewnym momencie kompletnie pijany Jasnowski wyjął rewolwer i oddał 2 strzały na wiwat. Wówczas Knapik, obawiając się broni w rękach nieopoczytalnego człowieka, niepostrzeżenie sięgnął do kieszeni Jasnowskiego, aby mu wyciągnąć stamtąd drugi rewolwer, a gdy to mu się udało, usiłował rączką tego rewolweru uderzyć Jasnowskiego w głowę, aby go ogłuszyć i rozbroić. Lecz rewolwer wypalił i Jasnowski padł, ugodzony kulą w głowę. Przerażony tym wypadkiem Knapik wyjął z kostniejącej dłoni Jasnowskiego rewolwer i razem z Bratmanem zaczął uciekać, a bojąc się iść do domu, udał się do mieszkania Olszewskiego, który zgodził się udzielić im chwilowego schronienia. U Olszewskiego obydwaj przespali się, a gdy Olszewski musiał wyjść z mieszkania, za jego poradą i wstawiennictwem znaleźli schronienie w mieszkaniu Greli, gdzie o godz. 6 wiecz. zostali ujęci.

Sensacyjny wniosek obrony.

Obrona występuje z sensacyjnym wnioskiem o nieodczytywanie, czyli, w przekładzie na bardziej zrozumiały język, pozbawienie znaczenia materjału dowodowego w tej sprawie zeznań, złożonych przez oskarżonych przed policją. Uzasadnieniem wniosku polegało na tem, że policja ma prawo badać podejrzanych w trybie art. 20 w tym wypadku, gdy w miejscowości niema sędziego śledczego. Sąd wniosek ten oddala, wychodząc z założenia, że działo to się w niedzielę, kiedy sędzia śledczy nie urzędował normalnie.

Jeden z pierwszych zeznawał pow. kom. Ciesielski.

Swiadek Malkiewicz o politycznem podłożu morderstwa.

Dłuższe zeznanie złożył były zastępca kierownika wydziału śledczego w Częstochowie asp. Malkiewicz, obecnie zajmujący stanowisko kierownika wydziału śledczego w Nowogródku.

Swiadek Malkiewicz zeznaje, że ustalił w drodze konfidencjonalnej, że centralny komitet Komunistycznej Partji Polski na wniosek okręgowego komitetu zezwolił na zastosowanie aktu teroru do Jasnowskiego, jako konfidenta, który jakoby miał się przyczynić do rozbicia całego aparatu partyjnego w mieście.

Swiadek w dalszym ciągu zeznaje, że w kilka godzin po znalezieniu zwłok Jasnowskiego otrzymał poufną wiadomość, że bezpośrednimi sprawcami zabójstwa byli Knapik i Bratman, działali oni z polecenia Frenkla, jako zastępcy funkcjonarjusza okręgowego komitetu i że po dokonaniu krwawego aktu teroru schronili się w mieszkaniu Olszewskiego.

Obrona wspólnemi siłami usiłuje pod ważyć zeznanie świadka, w dość przejrzystych aluzjach kwestjonując konfidencjonalne pochodzenie wiadomości aspiranta Malkiewicza i dając do zrozumienia, że otrzymane przez niego wiadomości, mniejsza o to z jakiego płynęły źródła, obejmowały tylko osoby Knapika i Bratmana a wersje co do decydującej roli Frenkla powstała dopiero później.

Zeznanie świadka Czarneckiego.

Starszy przodownik służby śledczej Czarnecki towarzyszył aspirantowi Malkiewiczowi w ekskursji do mieszkania Olszewskiego, gdzie obaj zabójcy znaleźli schronienie.

Po przybyciu na miejsce i stwierdzeniu, że Knapik i Bratman znajdują się już w położonem o piętro wyżej mieszkaniu Greli, udali się do tego mieszkania. Weszli niepostrzeżenie. Bratman siedział tyłem do drzwi, a Knapik spał pod stołem, mając za wezgłowie zwiniętą w kłębek kurtkę. W pokoju było ciemno. Tylko z ulicy dochodził mdły blask dalekiej lampy elektrycznej, Czarnecki, nie tracąc ani chwili, błyskawicznym ruchem schwycił za głowę z początku Bratmana, potem Knapika, a gdy obydwóch unieszkodliwiono, przystąpiono do rewizji, w wyniku której znaleziono ukryte w łóżku 2 rewolwery.

Obrona bierze świadka Czarneckiego w krzyżowy ogień zapytań, wypytując go, kiedy i gdzie, czy w mieszkaniu Greli, czy też po drodze do wydziału śledczego, czy też już w wydziale śledczym nastąpiło pierwsze przyznanie się obu oskarżonych do winy.

„Kto uzyskał to jedno krótki słowo Bratmana „Przyznaję się“ — zapytuje mec. Winawer.

Mec. Chołdyk: „Czy świadek w mieszkaniu Greli dowiedział się od oskarżonych, że to oni zamordowali Jasnowskiego?“

— Bodaj, że tak.

Potem świadek Czarnecki zeznaje, że Bratman i Knapik dopiero w taksówce zdradzili chęć przyznania się.

W ogólnej syntezie należy zaznaczyć, że świadek Czarnecki wielokrotnie powołuje się na to, że Knapik i Bratman, znienacka zaskoczeni i przygnębieni druzgocącym faktem znalezienia rewolweru, odrazu „spychicznie się załamali..“

Obrona dużo również czasu poświęciła okoliczności om rozpoznania przez Knapika w albumie politycznych przestępców Frenkla, jako owego „Dziadka“, który błogosławił ich na śmiertelny obrachunek z Jasnowskim. Czy policja okazała mu cały album, czy też tylko fotografję Frenkla.

Mec. Winawer, usiłując odtworzyć przebieg badania obu podejrzanych w wydziale śledczym, dowiaduje się od świadka Czarneckiego, że w pokoju, w którym odbywało się badanie, znajdowało się kilku funkcjonarjuszów wydziału śledczego. Zdaniem świadka Czarneckiego, podobna metoda daje bardzo dobre wyniki, gdyż kilka mózgów pracuje nad jednym mózgiem.

W tem miejscu mec. Winawer czyni ironiczną uwagę, że to jest dobre, gdy chodzi tylko o pracę mózgów.

Następnie zeznawał st. posterunkowy Maciąg, dokładnie charakteryzując rolę Olszewskiego i ustalając, że dobrze wiedział on, komu udziela schronienia.

Zeznania narzeczonej Jasnowskiego.

Przy napiętej uwadze całej sali sądowej przed podjum sędziowskiem staje Zofja Zylbersztajnówna, narzeczona Jasnowskiego i zeznaje, że Jasnowski posiadał broń, która miała jakiś nieuchwytny dla niej defekt, „coś klującego“—jak mówi.

W tym momencie sędzia Chawłowski repetuje jeden z dwóch znajdujących się w sprawie rewolwerów i ujawnia się defekt iglicy. Zylbersztajnówna w owym rewolwerze rozpoznaje broń Jasnowskiego. Jest to ten sam rewolwer, od którego miał zginąć Jasnowski.

Prokurator ze znaczącym naciskiem zapytuje świadka, czy jest ona rodzoną siostrą karanego za komunizm Zygmunta Zylbersztajna. Swiadek daje odpowiedź potwierdzającą.

Następnie sąd przesłuchuje dr. Jabłońskiego na okoliczność, z jakiej odległości padł śmiertelny strzał.

O godz. 21 ej sąd przerywa rozprawę do soboty 30 b. m.

Majowy miljon.

Dzień 25 maja b.r. pozostanie w pamięci szeregu osób. Już od ósmej rano cała Polska zgromadzona przy głośnikach radjowych oczekiwała wyniku ciągnienia ostatniego dnia czwartej klasy trzydziestej piątej Loterji Państwowej

Ponieważ antena była zajęta, dopiero o pół do dziewiątej rozległ się głos w mikrofonie z Generalnej Dyrekcji Loterji.

— Główna wygrana w kwocie miljona złotych padła na numer...

— .. 66.958.

— Gdzie? Kto? jak?

Oczekiwanie wygranej przemieniło się w ciekawość. Wsrótce jednak już już było wiadomo, że szczęśliwy numer padł na los zakupiony w warszawskiej kolekturze, a wybrańcy fortuny—sami warszawianie.

Zjawili się wkrótce w biurach Loterji, szczęśliwi i uśmiechnięci. Nie taili swoich nazwisk, bo — jak twierdzili — i tak się wszyscy dowiedzą, a zresztą nie ma czego ukrywać.

Połówkę tego miljonowego losu wraz z kilkoma przyjaciółmi posiadał p. Władysław Jankowski, urzędnik prywatny, poważny pan w sile wieku, który spokojnie i rzeczowo podjął okrągłą sumę 400.000 zł.

Jedną ćwiartkę posiadała młoda i bardzo przystojna osóbka, żona inżyniera, pani Wanda Jezierska. Mąż w tej chwili na ćwiczeniach wojskowych, ale rezolutna pani Wanda, sama sobie doskonale dała radę z inkasowaniem pieniędzy i umieszczeniem ich w banku.

Ostatnią ćwiartkę miał młody urzędnik państwowy pan Jan Wesołowski. Ćwiartkę tę nabył do spółki ze swymi kolegami i w ich imieniu, wesoły i beztroski, podjął 200.000 zł. Poszło mu to łatwo, gdyż, jako kasjer, przyzwyczajony jest do wielkich sum. Oczywiście spora część gotówki — to jego własne pieniądze.

Ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji 18 czerwca.

Krwawe porachunki rodzinne.

Do swej rodziny, zamieszkałej we wsi Choroń, gm. Poraj przybyli dwaj szwagrowie, a mianowicie Czesław Kamiński i Władysław Nabiałek, obydwaj zamieszkali w Częstochowie.

Prawdopodobnie mieli oni tu do załatwienia jakiś bardzo ważny interes rodzinny, gdyż dyskusja nad sprawami pro wadzona początkowo spokojnie, przemieniła się w pewnym czasie w burzliwą kłótnię.

W czasie kłótni Kamiński chwycił siekierę i zadał nią Nabiałkowi silny cios w głowę. Widząc, że Nabiałek zbroczony krwią padł na ziemię, Kamiński opuścił szybko podwórko rodziny, poczem zbiegł w stronę Częstochowy.

Ciężko rannego Nabiałka odwieziono do szpitala w Częstochowie, zaś za zbiegłym Kamińskim wszczęła policja poszukiwania.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 11-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 36 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

1,000,000 zł. na n-ry: 66958

Stała dzienna wygrana: zł. 30,000 na nr. 17799

100,000 zł. na nr. 30957

30,000 zł. na n-ry: 194562

10,000 zł. na n ry: 1566 80104 89519 118254 194306

5,000 zł. na n-ry: 25916 61164 135588 138609 189912

2,000 zł. na n-ry: 2170 19649 25640 31405 38658 53644 57021 87021 87033 87459 93586 96506 106917 120022 122039 128157 132210 133021 150728 151348 163423 165939 180724

1,000 zł. na n-ry: 1824 4021 4679 9686 13307 13751 14963 14978 20741 21286 21537 29774 35499 36650 38066 41359 41388 44356 47601 48897 49150 58795 59816 60743 62126 66389 67771 68671 74736 78491 80749 85667 86030 86517 87771 87912 89571 91202 92845 95811 101505 101647 106271 111159 112286 112760 114483 121260 121408 123405 1.8043 145952 146187 150549 153112 155695 158199 161257 163422 165549 167628 169563 171705 176510 188904 190892 193371.

RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, środa 27 maja

6.30 Pieśń 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj“. 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Pogadanka.— 12.50 Koncert ork. kameralnej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.15 Przerwa 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Recital śpiewaczy. — 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy“. 17.20 Zespół St. Rachonia. —17.50 „Książka i wiedza“. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 Skrzynka ogólna. — 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. — 18.45 Program na dzień następny — 18.55 Koncert reklamowy 19.30 Feljeton prawno-społeczny. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyke salonowa (płyty). — 20.40 Dziennik wieczorny. — 20.50 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Rumuński koncert Europejski (tr. Bukaresztu). 22.00 Szkic literaki. 2215 Pogadanka aktualna. — 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Zdemaskowany przemytnik ratował się ucieczką. W tych dniach funkcjonarjusze częstochowskiej straży granicznej (placówka Kłobuoko) w pobliżu wsi Biała zatrzymali podejrzaną furmankę, należącą do mieszkańca Kamyka Jana Grabowskiego. Wóz szczegółowo obrewidowano i w wyniku rewizji znaleziono we worku pod siedzeniem 5 i pół klg. tytoniu cienko krajanego marki „Egus Warte", oczywiście pochodzenia zagranicznego.

Wzięty w ogień krzyżowych zapytań brabowski przyznał się do tego, że tytoń wiózł do miasta z polecenia małżonków Fajgi i Mordi Frydmanów.

Grabowski i Frydmanowa z polecenia Sądu Grodzkiego w Kłobucku tymczasowo zostali zaaresztowani, sam zaś Frydman z obawy przed przykremi konsekwencjami dyskretnie się ulotnił.

Zniżki kolejowe na VIII. Targi Katowickie. VIII. Targi Katowickie odbędą się roku bieżącym, jak to już donosiliśmy, w czasie od 30 b. m. do 14 czerwca na terenach wystawowych przy parku Kościuszki w Katowicach.

Zniżki kolejowe w drodze powrotnej wynoszą 66 proc.

Zniżki kolejowe wydawać będzie Liga Popierania Turystyki na mocy kart uczestnictwa, w które każdy, wyjeżdżający do Katowic na Targi, może się zaopatrzyć w Biurach Podróży „Orbis" już od dnia dzisiejszego. Zniżki ważne są od 27 maja do 17 czerwca r.b.

Tegoroczne „Święto Morza". — „Swięto Morza" będzie miało w bieżącym roku specjalny charakter. M. in. będzie położony specjalny nacisk, aby podczas święta zebrać brakującą sumę na budowę pierwszej polskiej łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Jak wiadomo, Liga Morska i Kolonjalna zebrała już na ten cel ponad 4 miljony złotych, a wojskowość ponad 3 miljony.

Przewodnictwo komitetu honorowego „Swięta Morza" zgodziła się objąć pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Jak grzyby po deszczu... Władzom administracyjnym zgłoszony został do zalegalizowania statut nowego ugrupowania politycznego p n. „Polski Front". Centrala tego stronnictwa mieści się w Łodzi, zaś w Warszawie ma być założony niebawem pierwszy oddział. Program nowego stronnictwa zawiera zasady naprawy gospodarczej Polski i głosi hasła przypominające ugrupowanie b. ambasadora Filipowicza.

Jest to już trzecie skolei stronnictwo zgłoszone do rejestracji w ub. tygodniu.

Zapowiada się wielki urodzaj owoców. W bieżącym roku zapowiada się niezwykle bogato urodzaj owoców w Polsce. Czereśnie i wiśnie już się wykształciły, drzewa są oblepione owocami. Podobnie bogato zapowiada się zbiór gruszek i jabłek. Owoce winny być więc tanie.

Wielu ogrodników skarży się jednak, że sady zostały zaatakowane przez niezliczone masy robactwa, które rzuciło się na wszystkie gatunki drzew owocowych. Szczególnie cierpią od robactwa jabłonie i grusze, a ponadto krzewy porzeczkowe i malinowe. Pojawienie się robactwa w ogromnych ilościach przypisywane jest łagodnej zimie i ciepłej wiośnie.



W Salonikach doszło ostatnio do krwawych starć między strajkującymi robotnikami a policją Podczas walk ulicznych zabitych zostało 12 osób, a kilkadziesiąt rannych. Na zdjęciu: Policja konna oczyszcza ulice z demonstrujących robotników

OBRAZKI SĄDOWE.

Szpinak czy majówka.

Uff... Jak gorąco!

Wyglądam przez okno... Moja sąsiadka, pani Krupman, opala się na balkonie. Jej małżonek, ze wszystkich stron rozpięty poci się i sapie ciężko.

— Uff! jak gorąco!

— Strasznie... — wzdycha pani Krupman. — Wiesz, Moniek, szkoda, że ty masz tak dobry charakter.

— Dlaczego?

— Mnieby się teraz przydał jakiś zimny drań.

— Poco?

— Coś zimnego na taki upał dobrze robi.

Pan Krupman marszczy gniewnie czoło.

— To sobie zrób zimny prysznic. W twoim wieku to jest lepsze, niż zimny drań!

— Sie boję.

— Czego?

— Pod tem się można przeziębić.

— Pod prysznicem?

Pani Krupman wzrusza ramionami.

— No chyba, że nie pod draniem.

Pan Krupman macha z rezygnacją ręką i ociera spocone czoło.

— Moniek! — odzywa się znów małżonka? — pojedziemy na majówkę?

— Poco?

— Jakto poco? Na słońce, na trawę.

— Słońce to tutaj też mam. A trawy już mam dosyć w żołądku. Ty mi teraz ciągle dajesz albo szpinak, albo szczaw, albo sałatę.

— Mięso się teraz psuje.

— Jak prędko zjeść, to się nie zepsuje! Czy ja jestem koza, żebym ciągle jadł trawę? Opera „Traviata" też nie jestem!

— A jak ci dam jutro mięso, pojedziesz na majówkę? Tak przyjemnie siedzieć na trawie...

— Kto ci broni siedzieć? Połóż sobie szpinak na krzesło.

— Moniek! Nie bądź cham!

— Nie jestem cham! Ale młodziak też nie jestem, żebym jechał na majówki!

— Przecież teraz jest maj.

— Maj — szmaj! Dla mnie niema maja! Maj to jest dobry dla zakochanych ale nie jak ktoś jest dwanaście lat poślubie z takiem pudłem, jak ty.

Pani Krupman zaskarżyła męża do sądu o obrazę.

KĄCIK RADJOWY.

Rumuński koncert europejski na falach eteru.

Począwszy od przełomu ubiegłego i naszego stulecia posiada muzyka rumuńska własną odrębną fizjognomję, własne życie muzyczne, własnych kompozytorów, z których na pierwsze miejsce wysuwa się Jerzy Enesco Podobnie jak w wielu innych krajach Europy, rozwój muzyczny datuje się od czasu zrozumienia i pielęgnacji rodzimej kultury, przedewszystkiem pieśni i tańców ludowych.

Rumunja posiada folklor bardzo bogaty, różniący się od folkloru krajów innych. Zapoczątkowane w XX stuleciu zbieranie ludowej muzyki przez Dymitra Kiriaca i przez węgierskiego kompozytora Belę Bartoka otworzyło twórczości rumuńskiej nowe drogi i możliwości, nadając jej własne, zupełnie oryginalne piętno. Pieśni ludowe rumuńskie pochodzą z czasów bardzo dawnych i mało się w przeciągu wieków zmieniły. Najważniejsze z nich ugrupowane są w dwóch odmiennych typach: w pieśniach bożenarodzeniowych t zw. „colinda" i pieśniach śpiewanych przy innych sposobnościah, t. zw. „doina". Pozatem ogromną rolę odgrywają tańce, przeważnie wykonywane na ludowych instrumentach. Wszystkie te typy muzyki ludowej zawarte są w suicie „Divertissement rustigue" rumuńskiego kompotora, znawcy folkloru swego kraju, Sabina Dragoi. Utwór ten, który wykonany będzie na europejskim koncercie rumuńskim, składa się bowiem z obu typów pieśni „Dolinda" i „Doina", z tańca rumuńskiego i muzyki weselnej. Podobnie utwór Tibere Brediceanu zawiera ludowe tańce rumuńskie i to z rozmaitych dzielnic kraju. Koncert europejski zakończą pieśni ludowe, które odśpiewa z towarzyszeniem fortepianu rumuński śpiewak Aureljusz Alexandrescu. Wielka ta międzynarodowa audycja, którą transmitują z Bukaresztu, podobnie jak szereg innych rozgłośni europejskich, wszystkie rozgłośnie polskie, odbędzie się w środę, dnia 27 maja o godz. 21 00.

Dzieci z Kurpiów śpiewają piosenki dla dzieci przez radjo.

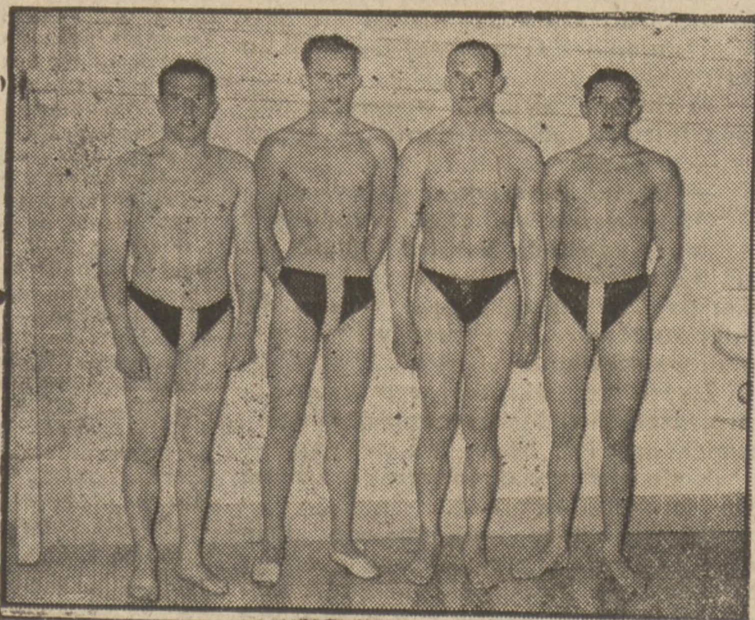
Do studja Rozgłośni Warszawskiej przybywają mili goście — dzieci szkoły powszechnej № 1 w Ostrołęce, aby nie tylko zwiedzić stolicę, ale także zaśpiewać dla koleżanek i kolegów z całej Polski piękne piosenki kurpiowskie, zapoznać ich z oryginalną gwarą, tańcami. A więc posłuchajcie dzieci, we środę, dnia 27 maja o godz. 16.00, jak to małe Kurpianki i Kurpiki śpiewać wam będą o Myszynieckiej puszczy — o „gąsańkach" i „ptosechach".

HUMOR I SATYRA.

W POJEDYNKU



— No i jak się panom podoba mój wynalazek? Terenowe ubranie. Na odległość 30 metrów jestem kompletnie niewidzialny.



W Berlinie odbył się międzynarodowy mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami akademików Warszawy i Berlina. Zwycięska drużyna warszawska w składzie Gumkowski, Karpiński, Makowski i Zubowicy, która wygrała w sztafecie 4x200 m. w czasie 10 m. 25 s., bijąc rekord Polski.



Negus: A gdybym był posłuchał Lavala i Hoare'a mogło było być tak dobrze!

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki — Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41 Tel. 10-90.